



**DZIENNIK POLSKI**

AKTUALNOŚCI

REGION

MAGAZYNY

PO GODZINACH

SPORT

NEKROLOGI

MAGNES

ARCHIWUM

DP | Magazyny » Jesteśmy na siebie skazane: ja i choroba...

## Jesteśmy na siebie skazane: ja i choroba Leśniowskiego-Crohna

21 maja 2016

Majka Lisińska-Kozioł

DZIENNIK POLSKI

0 komentarzy

+ Dodaj komentarz

Drukuj artykuł

Prześlij do znajomego

Reportaż. Klaudia ma piękne oczy i karminowe usta. Wchodzi do kawiarni

### AKTUALNOŚCI Z REGIONU

Interniści obradują pod Wawelem [ZDJĘCIA]

Ważna decyzja dla północnej obwodnicy

W Polsce szkoli się zbyt wielu nauczycieli

Deskorolkarze opanują miasto

„Mamy i tulipany” - sześć pokoleń matek na szkle namalowanych [ZDJĘCIA, WIDEO]

Cienie koloru - 5 najlżejszych nalet Art. sponsorowany



Po pół roku okazało się, że takie leczenie nie działa. Klaudia czuła się coraz gorzej. Nie ustępowały potworne bóle brzucha. - *Pamiętam swoje przerażenie, gdy w toalecie zobaczyłam mieszaninę krwi i śluzu. Zastosowano leki immunosupresyjne, które jednak wywołały ostre zapalenie trzustki. Innym razem po podaniu leku dostałam wstrząsu anafilaktycznego. Nie mogłam oddychać, dusiłam się. Myślałam, że to koniec.*

Znów męczyły ją uporczywe gorączki. Nie działały sterydy. Okazało się, że jest sterydozależna, więc włączono lek biologiczny. Przez pół roku było lepiej, ale organizm dziewczyny na to leczenie się uodpornił. Wróciły krwawienia, bóle brzucha, gorączki, biegunki i osłabienie. Wyniki badań były bardzo złe.

### Stres jest wrogiem

Dzięki antybiotykowi i całkowitemu przejściu na żywienie dojelitowe udało się odwlec w czasie operację wycięcia kawałka jelita. To ważne, bo im krótsze są jelita, tym gorzej przyswajają pokarm, który człowiek codziennie spożywa.

Stres związany z maturą znowu zaostrzył objawy. - *Miałam anemię, brzuch bolał mnie niemiłosiernie. Płakałam, nie mogłam spać w nocy, a jedzenie powodowało nudności. Resekcja 20 centymetrów zwężonego jelita stała się faktem - wspomina Klaudia.*

### Kroplówka w plecaku

Od tamtej pory minął rok, a Klaudia wciąż nie może brać większości standardowych w chorobie Crohna leków, bo albo przestały działać, albo jej organizm ich nie toleruje. No i nie może normalnie jeść.

- *Żeby organizm funkcjonował, codziennie podłączam sobie kroplówkę ze specjalną mieszanką wszystkich składników odżywczych. Bywa, że trwa ona całą dobę, ale dzięki przenośnej pompie chowam kroplówkę do plecaka i mogę wychodzić z domu.*

Klaudia nie ukrywa faktu, że jest chora. Nie użala się nad sobą i żyje z chorobą przewlekle. - *Nauczyłam się tego po pięciu wspólnych latach. Wiem, że jesteście na siebie skazanie - ja i choroba.*



**Pokaż na zdjęciu sportową energię  
Twojego dziecka i wygraj sportowy  
weekend nad morzem**

reklama

### Przeczytaj także



**Infekcje intymne: pytania i odpowiedzi**

SPONSOROWANE



**Wnuczka Wyspiańskiego utraciła**

Tymczasem zdała maturę, studiuje i pracuje. Pomaga w ramach wolontariatu w Polskim Towarzystwie Wspierania Osób z Nieswoistymi Zapaleniami Jelita „J-elita”. A od dwóch lat jest związana ze Stowarzyszeniem Pacjentów Leczonych Żywniowo „Apetyt na Życie”. - *Nie lubię siedzieć w domu. Chodzę na różne kursy, szkolenia, konferencje. Zawsze chciałam wiedzieć, co się ze mną dzieje, co może się zdarzyć, jakie leki przyjmuję i jak dokładnie one działają, na czym polegają badania... W wielu sytuacjach ta wiedza bardzo mi pomogła.*

### Cierpliwość to podstawa

Klaudia ma wielu znajomych, którzy także chorują na NZJ lub przebywają na terapii żywieniowej: - *Staram się znajdować plusy nawet w tym, że choruję na Crohna. Przede wszystkim nauczyłam się cierpliwości. A przede wszystkim poznałam wspaniałe osoby. Dużo z nimi rozmawiam. I staram się ich słuchać, rozumieć. Przyjaciele pomagają przetrwać, gdy nadchodzi szara godzina, a kolejne leki przestają działać.*

Odkąd skończyła 18 lat i przestała być podopieczną szpitala w Prokocimiu, co rusz przekonuje się, jakie są realia polskiej służby zdrowia. - *Nauczyłam się rozmawiać z lekarzami o trudnych i krępujących sprawach. Przecież gdy moi zdrowi rówieśnicy imprezowali, podróżowali - ja leżałam w szpitalu. A moją codziennością byli lekarze, pielęgniarki, badania oraz koledzy i koleżanki ze szpitalnej sali* - mówi 19-latką.

Dlatego wykorzystuje każdą dobrą chwilę. Rodzice nauczyli ją, by zawsze starała się walczyć o swoje i nigdy się nie poddawała. To, że są przy niej, że ją wspierają - nie ma ceny.

- *Niejeden raz przez tę moją chorobę płakałam, ale nie pozwolę, żeby ona dyktowała mi, jak mam żyć. Mimo wszystko nie czuję się gorsza. Niby dlaczego miałabym się tak czuć? Przez te parę blizn na brzuchu, które już polubiłam, przez gastrostomię albo to, że częściej niż zdrowi ludzie korzystam z toalety?*

### Najlepsze przed nią

I nie chce mówić, że straciła najlepsze lata życia, bo wierzy, że to wszystko stało się i wciąż dzieje się po coś.



**Wnuczka Wyspiańskiego utraciła krakowskie mieszkanie**



**Wszyscy chcą trenować na świeżym powietrzu**



**Problemy z zabezpieczeniem ŚDM**

dostarczone przez plista ▶



**MAGAZYN PIĄTEK - WIDEO ZAPOWIEDZI**



**Osiedla Kuźnica Kollątajowska – rzeczywistość przerosła sny**



**Nasza Historia. Majowy numer w**

Crohn wiele jej zabrał. Choroba zweryfikowała grono znajomych, ale przyjaciele, którzy zostali, są z nią na dobre i na złe. Zawsze może się do nich zwrócić, bo wie, że zostanie wysłuchana i rozumiana. Przyjaźń opiera się wszak na zaufaniu, na byciu obok. A w życiu najważniejsze jest, by człowiek nie był sam.

Klaudia wciąż wierzy, że w przyszłości uda się znaleźć przyczynę chorób jelit i skuteczny lek. Jednak i teraz, kiedy można tylko wyciszać objawy tej choroby nie chce przekreślać życia.

*- Nie jesteśmy przecież gorsi! Jesteśmy bardziej doświadczeni przez los - zaznacza. - Często zadaję sobie pytanie, czy cierpienie, które nieraz wyciskało łzy z moich oczu, ma sens. Nie wydaje mi się. Bo co w tym sensownego, gdy bez przerwy coś człowieka boli? Sens ma za to walka o to, żeby było lepiej. Więc walczę, żeby żyć najpełniej, jak się da. Studiuję, trochę gram na gitarze, czytam książki, robię makijaż, kupuję ciuchy.*

Przestała tylko planować. Bo jej plany zbyt często weryfikuje Crohn. Docenia za to małe rzeczy, choćby smak schabowego, jeśli może go czasami spróbować. A zwykła kromka chleba z masłem jest dla niej jak wyszukane danie w najdroższej restauracji...



Artykuł: ...  
sprzedaży

reklama



**Bezpłatne szkolenie z bezpieczeństwa i zarządzania sieciami komputerowymi w Krakowie**



**Przestępczynię z Małopolski poszukiwane przez policję [ZDJĘCIA]**